

Protokół

144 149

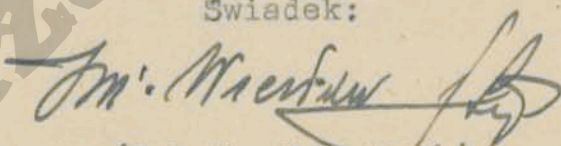
Dnia 16 sierpnia 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz. Prok.NTN 719/47, na zasadzie dekretu z dnia 10 listopada 1947 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się inż. Władysław Stys, lat 43, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, współwłaściciel przedsiębiorstwa elektrotechnicznego, zam. w Krakowie, ul. Zagrody 2. - - - - -

W koncentracyjnym obozie oświęcimskim więziony byłem w czasie od 19.8.1942 do końca października 1944 jako polski więzień polityczny Nr.60016. Jako fachowiec elektryk zatrudniony zostałem odrazu w drużynie elektryków centralnego kierownictwa budowy /Elektriker Kolonne der Zentralbauleitung/ i w związku z tym przebywałem przez cały w oświęcimskim obozie macierzystym. Prawie stale mieszkałem na bloku 15a. Jakoś do połowy roku 1943 pierwszym Schutzhaftlagerführerem obozu był SS-Hauptsturmführer Hans Aumeier. Bił on więźniów przy każdej okazji z najbliższego a najczęściej bez powodu. Bił czym popadło. Bardzo często kopał więźniów. Przypominam sobie, jak pewnego razu /daty nie potrafię określić/ znęcał się on nad więźniami zatrudnionymi w obozowej straży pożarnej. Pobił ich - więźniów było kilkunastu - tak ciężko, że większość pobitych leżała na ziemi a Aumeier kopał ich w dalszym ciągu. ~~Ma~~ - - - - -  
Przez długi czas mego pobytu Blockführerem na bloku 15a

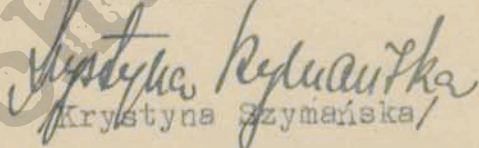
142 (180) 150  
był Kurt Müller. Miał to być niedoszły pastor. Był on jed-  
nym z najokrutniejszych Blockführerów, znęcał się nad podle-  
głymi mu więźniami, bijąc ich w sposób niehumanitarny i kopiąc.  
Przypominam sobie, jak pewnego razu, było to latem 1943 -  
wraz z innymi Blockführerami zakopał on na śmierć Żyda węg-  
ierskiego za to, że zasnął na bloku i spóźnił się na apel.  
Żyd ten przebywał na bloku podległym innemu Blockführerowi.  
Ów Blockführer po stwierdzeniu braku jednego więźnia na ape-  
lu odszukał owego Żyda w swoim bloku, przewiózł go na plac  
apelowy i bił go i kopał po drodze. Do Blockführera tego  
przyłączali się coraz to inni, między nimi także i Müller  
i bili oraz kopali owego Żyda tak długo aż ten skończył. Wy-  
muszał on od blokowych margarynę i inne produkty zabierał  
je dla siebie, okradając w ten sposób i tak już głodowe ra-  
cje dla więźniów. W późniejszym okresie Müller objął stano-  
wisko w biurze Arbeitseinsatzu. W tym charakterze kontrolo-  
wał on między innymi drużyny robocze w czasie pracy na miej-  
scu pracy. Stwierdziwszy jakieś uchybienie, bił więźniów na  
miejscu oraz dodatkowo skądął karne meldunki. - - - - -  
Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:



/Inż. Wiesław Styś/

Protokolowała:

  
/Krystyna Szymańska/

Sędzia Apelacyjny Sledczy:

  
/Jan Sehn/